

Niedziela Wielkich Wspomnień

W niedzielę 19-go maja czczono w Chicago 50-tą rocznicę (12.05.1935) największego z największych Polaków, największego przy tym wroga komunistów, który już w 1920 roku dał bolszwikom dowód jaki stosunek do jakiegokolwiek odmiany tej czerwonej zarazy powinien mieć i ma każdy prawdziwy Polak — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie dziwi więc fakt, że imię Józefa Piłsudskiego jest zakazane przez komunistów na terenie naszej zniewolonej Ojczyzny. Imię pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej stało się postrachem szczególnie dla Sowietów. Boją się Jego Ducha wszyscy bolszewicy bez wyjątku, zarówno ci w Moskwie jak i ci tworzący "czerwoną piątą kolumnę" na zachodzie.

Nic też dziwnego, że na uroczystościach związanych z obchodami rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego przybyli ci, którym bliskie sercu są ideały naszego Wodza i ci którzy nie zapominają o celu wytyczonym przez niego — o walce o wolną, silną i niepodległą Polskę.

Dla wielu osób organizacja tych doniosłych uroczystości pochłonęła czas na wiele dni przed wspomnianą niedzielą i to niemal od świtu do nocy. Wymienię tu tylko Czesława Szymańskiego, który z ramienia 5-tej Kresowej Dywizji Piechoty kierował przygotowaniem całej imprezy.

Obchody rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej, a przy tym rocznica śmierci gen. Władysława Andersa oraz bitwy pod Monte Cassino, wypełniły niemal cały niedzielny dzień.

Zaczął się gdy na chicagowskim lotnisku O'Hare wylądował samolot z zaproszoną specjalnie na te obchody z Londynu — córką Marszałka — Panią Wandą Piłsudską. Powitanie było krótkie, a niemniej jednak wzruszające i budzące wiele zainteresowania ze strony podróżnych na ruchliwym tego dnia lotnisku.

szalka Piłsudskiego oraz sowiecką niewolę w jakiej Naród nasz dzisiaj się znajduje wygłosił ks. Józef Baraniok. Słowa nadziei i wiary w zwycięstwo padające z ust ks. Baranioka wywołały chwile zadumy i podniosły wielu z nas na duchu.

Poczty sztandarowe organizacji weterańskich i harcerskich dodawały tej kościelnej uroczystości patriotycznej wymowy. Szkoda tylko, że wśród sztandarów tych zabrakło flagi z napisem "Solidarność". W USA, szczególnie w Chicago mamy wielu

tować, uśmiechać się oraz którego lubiło każde dziecko.

Pani Wanda opowiedziała nam kilka wydarzeń charakteryzujących sylwetkę jej ojca — wydarzeń, które miały miejsce w życiu rodzinnym Józefa Piłsudskiego.

W programie uroczystości znalazła również miejsce poezja i pieśń żołnierska z oresu Legionów i II-giej wojny światowej w doskonałym wykonaniu naszych polonijnych aktorów.

Gdy zabrzmiała "Pierwsza Brygada" — cała sala powstała z miejsc i



Powitanie na lotnisku O'Hare. Od lewej: Wanda Piłsudska, kustosz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie — Juliusz L. Englert, płk. Aleksander Kajkowski, oraz dr. Eugeniusz Łazowski. Dzieci wręczają córce Marszałka białoczerwone kwiaty.

działaczy NSZZ "Solidarność", ale nikt z nich pomimo wcześniejszych ogłoszeń w kościele św. Władysława się nie pokazał.

W niecałą godzinę po zakończeniu Mszy św., a dokładnie o godzinie 2:45 w sali Garden Terrace rozpoczęła się akademie i program dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, gen. Andersa i ich żołnierzy. W wystąpieniach mówców poświęcono wiele uwagi bitwie pod Monte Cassino, której minęła właśnie 41-sza rocznica.

Burzą oklasków przyjęto list, który

wszyscy spontanicznie śpiewali pieśń, która stała się częścią historii Narodu Polskiego. Wielu z nas śpiewało tę pieśń ze łzami w oczach.

Jednym z głównych punktów uroczystości, a zarazem kończącym cały program była projekcja filmu nakręconego podczas pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ten cenny film — kronika pograżył wszystkich w smutku i żalu, przeniósł nas jakby w te żałobne majowe dni 1935-go roku, dni naszej narodowej rozpacz, gdy stanęło serce, które całe życie biło dla Polski, serce człowieka, który dobro i przyszłość Narodu przedkładał ponad wszystko, człowieka, który powinien być szczególnie w dzisiejszych czasach — natchnieniem dla każdego miłującego swoją Ojczyznę Polaka.

I.S. Stypik





Podczas uroczystej Mszy św. w kościele św. Władysława.

Dostojnego Gościa powitali: przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej na Stany Zjednoczone płk. Aleksander Kajkowski oraz prezes Skarbu Narodowego R.P. Walter Mieczynski. Dzieci polskie wręczyły córce Marszałka bukiety biało-czerwonych kwiatów.

Czas naglił — bo za niespełna godzinę uroczysta Msza święta. Odbiór bagażu oraz daleki dojazd spowodował kilkunastominutowe spóźnienie do kościoła.

Msza święta była rzeczywiście uroczysta i odprawiona w duchu prawdziwie patriotycznym. Wspaniałe kazanie przypominające zasługi Mar-

nadesłał specjalnie na tę uroczystość prezydent Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana. Uznanie prezydenta Reagana dla zasług i osoby Marszałka Piłsudskiego dowiodło jeszcze raz ogromnej sympatii dla Sprawy Polskiej ze strony Prezydenta oraz pokazało jak doskonale prezydent Reagan rozumie zagrożenie jakie dzisiaj ciąży nad światem ze strony sowietów.

Do uczestniczących w obiedzie żołnierskim przemówiła także pani Wanda Piłsudska, która przybliżyła nam osobę Marszałka jako nie tylko przywódcy Narodu, ale również jako zwykłego człowieka, który lubił żar-



Pani Wanda Piłsudska w towarzystwie prezesa Komitetu Obywatelskiego Czesława Szymańskiego, zapala znicz pamięci Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej.



Przy stole prezydiąlnym chicagoskiej uroczystości: Wanda Piłsudska w rozmowie z ald. Romanem Pucińskim — prezesem Wydziału Stanowego K.P.A. Obok Gościa, płk. Kajkowski i J. Englert.